

# Prudnik w średniowieczu Studia nad początkami miasta

pod red. Wojciecha Dominiaka

Prudnik 2016

Recenzja wydawnicza: dr Bogdan Kloch  
Korekta językowa: Joanna Dominiak  
Projekt okładki, skład i tamanie: Muzeum Ziemi Prudnickiej

©Muzeum Ziemi Prudnickiej



NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND



MUZEUM  
ZIEMI PRUDNICKIEJ



Edukacja i kultura  
Program Kultura



Europejskie Dni  
Dziedzictwa



CONSEIL  
DE L'EUROPE  
COUNCIL  
OF EUROPE

**Europejskie Dni Dziedzictwa**  
Wspólne działanie Rady Europy i Komisji Europejskiej

Publikacja dofinansowana za środków Narodowego Instytutu Dziedzictwa w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa 2016 r. pod hasłem "Gdzie duch spotyka się z przestrzenią - świątynie, arcydzieła, pomniki".

Egzemplarz nie jest przeznaczony do sprzedaży

ISBN: 978-83-63260-62-0

Nakład: 400 egz.

## Prudnik w obliczu zagrożenia i najazdów husyckich

Obchodzona 6 lipca 2015 roku okrążyła 600 rocznica spalania na stosie, decyzją soboru w Konstancji, znanego czeskiego reformatora religijnego Jana Husa, stała się dla badaczy dziejów okazją do ponownego pochylenia się nad tematyką husytyzmu i wojen husyckich. Aktywnością na tym polu, czemu trudno się dziwić, wykazali się zwłaszcza historycy czescy. Już w grudniu 2014 r. na półkach księgarskich ukazała się drukiem monumentalna praca zbiorowa pt. *Husitské století*, której autorami byli między innymi Pavlína Cermanová, Robert Novotný, Pavel Soukup. Warto dodać, że problematyką śląską w tejże książce zajął się opawski badacz Martin Čapský<sup>282</sup>. Prawdziwy urodzaj na publikacje o tematyce husyckiej nastąpił jednak w 2015 roku. Należy tutaj zwrócić uwagę na wznowioną edycję listów Jana Husa pisanych z Konstancji oraz dodanego do nich obszernego wstępu i komentarza, autorstwa wybitnego znawcy tematyki Františka Šmahela<sup>283</sup>, jak również zbiór 22 artykułów badaczy różnych specjalności, jakie ukazały się pod wspólnym tytułem *Praha Husova a husitská, 1415-2015*, pod redakcją Václava Ledvinky i Petra Čorneja<sup>284</sup>. Gdy chodzi o ostatniego z historyków, można wspomnieć, iż znajdował się on także w zespole osób, które wzięły udział w procesie tworzenia wspomnianej już publikacji pt. *Husitské století*, oraz wydał drukiem w 2015 r. kilka ważnych przyczynków do dziejów czeskiego husytyzmu<sup>285</sup>. Od tematyki husyckiej nie stronili również znawcy literatury<sup>286</sup>, autorzy prezentujący stronę katolicką toczącego się konfliktu<sup>287</sup>, a nawet powieściopisarze. Wartą odnotowania jest sześciotomowa saga przygodowa pt. *Husitská epopej*, pióra Vlastimila Vondrušky, której trzy pierwsze części można już znaleźć w księgarniach<sup>288</sup>.

600 rocznica śmierci Jana Husa była także okazją do zajęcia się tematyką przez polskich historyków. Należy tutaj wspomnieć ciekawą pracę Jarostawa Nikodema na temat stosunków państwa polsko-litewskiego z husyckimi Czechami<sup>289</sup>, jak również wydaną drukiem dysertację magisterską raciborskiego badacza Marka Miki pt. *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich. Przemysłidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*. Praca jest o tyle ciekawa, że młody autor zajął się problematyką traktowaną w historiografii po macoszemu. Wykorzystał także niepublikowane

---

<sup>282</sup> *Husitské století*, red. P. Cermanová, R. Novotný, P. Soukup a kol., Praha 2014.

<sup>283</sup> F. Šmahel, *Hranice pravdy. Husovy listy z Kostnice podle edice Bohumila Ryby*, Praha 2015; idem, *Jan Hus život a dílo*, Praha 2013; idem, *Slovo psané i mluvené v službie reformy husycké*, [w:] *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy, nowe metody*. Lublin 2013, s. 175-194.

<sup>284</sup> P. Čornej, V. Ledvinka a kol., *Praha Husova a husitská. 1415-2015*, Praha 2015.

<sup>285</sup> P. Čornej, *Hájkův obraz husitské epochy*, [w:] *Na okraj Kroniky české*, red. J. Linka, Praha 2015, s. 83-109; *Husitství a husité ve východních Čechách (Obrysy problému)*, [w:] *Jan Hus, husitství a východní Čechy. Příspěvky z conference*, red. J. Frolík, Chrudim 2015, s. 9-24; *Jan Hus v proměnách šesti století*, „*Studia theologica*”, roč. 17, č. 4, 2015, s. 19-35; *Jiří Poděbradský a česká otázka v mezinárodním kontextu let 1436 – 1464*, [w:] *Hledání nové Evropy. Projekt krále Jiřího*, red. J. Boubin, Praha 2015, s. 9-43

<sup>286</sup> J. Nechutová, J. Fuksová, *Mistr Jan Hus v polemice a za katedrou. Překlady, komentáře a poznámky*, Brno 2015.

<sup>287</sup> C. V. Pospíšil, *Husovská dilemata*, Kostelní Vydří 2015.

<sup>288</sup> V. Vondruška, *Husitská epopej*, t. 1 (1400-1415), Brno 2014; t. 2 (1416-1425), Brno 2015; t. 3 (1426 – 1440), Brno 2015.

<sup>289</sup> J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420-1433*, Oświęcim 2015.

dotąd źródła rękopiśmienne, znajdujące się w krajowych i zagranicznych archiwach i bibliotekach<sup>290</sup>. Nie należy także zapomnieć o najnowszej książce Jerzego Grygla, poświęconej księciu litewskiemu Zygmuntowi Korybutowiczowi, husyckiemu kandydatowi do korony czeskiej<sup>291</sup>.

Podjęcie przez autora niniejszych słów kwestii zagrożenia Prudnika w okresie rewolucji husyckiej i umieszczenie niniejszego artykułu wśród materiałów ze zorganizowanej 3 grudnia 2015 roku konferencji naukowej, poświęconej historii tego miasta, wydaje się więc być w pełni uzasadnione.

Problematyka nie doczekała się jak dotąd osobnego opracowania. Nie analizowali jej dokładnie dwaj zastępcy skądinąd badacze dziejów, katolicy księża, Augustyn Weltzel z Tworkowa i Johannes Chrząszcz z Pyskowic, w swoich pisanych po niemiecku monografiach miasta Prudnika<sup>292</sup>, przetłumaczonych w ostatnich latach na język polski<sup>293</sup>.

Pierwszy z autorów wspominał jedynie o wkroczeniu husytów do południowo-zachodniej części Górnego Śląska i zdobyciu przez nich 13 marca 1428 roku sąsiedniego Głogówka, gdzie wzięto do niewoli ponad tysiąc zbrojnych, spośród rycerstwa i mieszczan z Białej, Prudnika i Strzeleczek, a także stoczeniu przez Ślązaków 18 marca 1428 roku krwawej bitwy z wojownikami spod znaku Kielicha, pod Nysą, zakończonej pogromem i śmiercią około 2000 obrońców, jak również spaleniu Nysy i zajęciu przez najeźdźców, opuszczonych przez mieszkańców: Głuchołaz, Vidnav, Otmuchowa, Niemodlina i Grodkowa. Weltzel powołał się w przypisie na informację zaczerpniętą z pracy Františka Palacký'ego<sup>294</sup>. Co ciekawe jednak, że ani słowem nie odniósł się do kwestii czy husyci zajęli Prudnik, czy też dokonali tam jakiś zniszczeń. Wiadomość taką podał dopiero, w związku z dokonaną 21 sierpnia 1430 roku, przez księcia opolskiego Bolka V, darowizną dla prudnickich mieszczan, opuszczonej wsi Nowy Chocim, nadmieniając, że około 10 lat wcześniej miasto zostało przez husytów zdewastowane i spalone<sup>295</sup>. Tu jednak pojawia się problem, gdyż w 1420 roku, lub w najbliższym sąsiedztwie tej daty, oddziały groźnych wojowników spod znaku Kielicha nie operowały na Śląsku<sup>296</sup>. Kończąc swoją prezentację wydarzeń związanych z zagrożeniem Prudnika i okolic przez husytów, tworkowski historyk przytoczył treść dokumentu, wystawionego 17 czerwca 1437 roku przez księcia niemodlińskiego Bernarda, w którym władca ten oświadczył, że odstąpił swojemu bratankowi Bolkowi V za oddanie i wierność, jaką mu okazał w okresie wcześniejszych zmagani zbrojnych, połowę zamku i miasta: Głogówek i Prudnik wraz z przyległościami, posiadanymi dotychczas tytułem zastawu, a także zamek w Chrzelicach i miasto Krapkowice<sup>297</sup>.

Gdy chodzi o książkę Johanna Chrząszcza, to jej autor ograniczył się tylko do powtórzenia informacji zaczerpniętych ze wspomnianej już pracy Augustyna Weltzla, wspominając

---

<sup>290</sup> M. Mika, *Górny Śląsk w dobie wojen husyckich. Przemysłidzi opawscy i raciborscy a rewolucja husycka*, Kraków 2015.

<sup>291</sup> J. Grygiel, *Zygmunt Korybutowicz. Litewski książę w husyckich Czechach. Ok. 1395 – wrzesień 1435*, Kraków 2015.

<sup>292</sup> A. Weltzel, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt O/Schl. 1870; J. Chrząszcz, *Geschichte der Stadt Neustadt in Oberschlesien*, Neustadt 1912.

<sup>293</sup> A. B. Weltzel, *Historia miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, przekł. K. Nabzdyk, opracowanie i konsultacja naukowa M. Lis, Opole 2005; J. Chrząszcz, *Historia Miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, tłum. M. Domino, opracowanie i konsultacja naukowa W. Dominiak, Prudnik 2015.

<sup>294</sup> Wzmianka w najnowszym wydaniu pracy tego autora: F. Palacký, *Dějiny národu českého*, t. 3 (kniha 11-13), Praha 1968, s. 412-413.

<sup>295</sup> A. Weltzel, *Geschichte*, s. 57-58; A. B. Weltzel, *Historia*, s. 43-44.

<sup>296</sup> F. Palacký, *op. cit.*, s. 169-308; F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3 – *Kronika válečných let*, Praha 1993, s. 19-111.

<sup>297</sup> A. Weltzel, *Geschichte*, s. 62; A. B. Weltzel, *Historia*, s. 45.

niektóre szczegóły kampanii wojennej z 1428 roku. Dodał przy tym niesprawdzoną wiadomość, że husyci „minęli z lewej strony Prudnik, prawdopodobnie oszczędzając miasto”. Nie pominął natomiast wiadomości o wzmiankowanym już wcześniej dokumencie z 17 czerwca 1437 roku, na mocy którego Bernard niemodliński z wdzięczności, za wierność okazaną mu w czasie wojen husyckich, zrzekł się na rzecz Bolka V należnej mu części swoich posiadłości, co równało się temu, że ostatni z wymienionych tu Piastów opolskich, stał się samodzielny panem feudalnym ziemi głogóweckiej i prudnickiej<sup>298</sup>.

Nowe informacje na temat zagrożenia Prudnika przez wojowników spod znaku Kielicha znaleźć można w dwóch wydanych po II wojnie światowej pracach polskiego badacza Władysława Dziewulskiego, który sięgnął po niewykorzystaną przez swoich poprzedników kronikę praską, jak również po dokumenty i listy z okresu rewolucji husyckiej, wydane drukiem w 1871 roku przez niemieckiego historyka Colmara Grünhagena<sup>299</sup>. Dokonana przez Dziewulskiego prezentacja wydarzeń nie była jednak zbyt obszerna i w zasadzie ograniczyła się do stwierdzenia, że w marcu 1428 roku husycy taborcy spalili Prudnik, zaś schwytanych mieszczan wykupił książę opolski Bolko V, gdy zawarł z najeźdźcami zawieszenie broni i znalazł się w politycznym obozie niedawnych przeciwników. Władca ten miał także wiosną 1430 roku obsadzić miasto i zamek prudnicki swoją załogą, traktując je jako bazę operacyjną w planowanym najeździe na księstwo nyskie, stanowiące władztwo biskupa wrocławskiego<sup>300</sup>.

Publikacja kolejnego autora traktująca o dziejach Prudnika, Bogdana Cimata, nie wniosła nowych ustaleń w omawianym temacie, ograniczając się do wybiórczego przedstawienia wybranych faktów zaczerpniętych ze starszej literatury<sup>301</sup>. Do kwestii funkcjonowania Prudnika w okresie rewolucji husyckiej skrótowo tylko odniósł się Zbigniew Bereszyński w swoim popularnym szkicu dotyczącym księcia opolskiego Bolka V, opublikowanym na łamach lokalnego periodyku *Ziemia Prudnicka*. Autor nie oparł jednak swoich ustaleń na źródłach doby husyckiej a jedynie opracowaniach historyków, przypadkowo zresztą wybranych, a także na własnych przemyśleniach<sup>302</sup>.

W tym miejscu nieodparcie rodzi się pytanie: jak przedstawiały się fakty, gdy chodzi o przebieg działań zbrojnych, jakie miały miejsce za sprawą „bożych wojowników” w okolicach Prudnika? Usiłując na nie odpowiedzieć niezbędna staje się w miarę dokładna prezentacja wydarzeń z tym związanych.

W momencie rozpoczęcia wojen husyckich właścicielem Prudnika był biskup wrocławski, a zarazem książę oleśnicki Konrad IV Starszy<sup>303</sup>. Feudał ten, będąc poważnie zadłużony, 24 stycznia 1420 roku obiecał prawo pierwszeństwa do nabycia Prudnika książętom opolskim Janowi Kropidle (biskupowi wrocławskiemu) i jego bratu Bernardowi niemodlińskiemu. 30 kwietnia 1420 roku, zamek, miasto i ziemia prudnicka, znalazły się w rękach wspomnianych Piastów opolskich tytułem zastawu

---

<sup>298</sup> J. Chrzęszcz, *Geschichte*, s. 42, 44; J. Chrzęszcz, *Historia*, s. 41-42, 44.

<sup>299</sup> *Geschichtsquellen der Husitenkriege*, hrsgb. C. Grünhagen, *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. 6, Breslau 1871 (dalej: SRS, Bd. 6).

<sup>300</sup> W. Dziewulski, *Pierwsze wieki Prudnika*, „Kwartalnik Opolski”, rok V, 3 (19), 1959, s. 7, 15, przyp. 29-30; idem, *Ziemia prudnicka w epoce feudalnej*, [w:] *Ziemia Prudnicka. Dzieje – Gospodarka – Kultura*, red. W. Lesiuk, Opole 1978, s. 61.

<sup>301</sup> B. Cimała, *Zarys dziejów ziemi prudnickiej | Dzieje ziemi prudnickiej w wypisach*, [w:] *Wypisy do dziejów ziemi prudnickiej*, red. F. Hawranek, Opole 1976, s. 92.

<sup>302</sup> Z. Bereszyński, *Książę opolsko-głogówecki Bolesław V Wołoszek*, „Ziemia Prudnicka”, 2009/2010, s. 52-58.

<sup>303</sup> E. F. Mooyer, *Verzeichnisse deutsche Bischöfe seit dem Jahre 800 nach Chr. Geb.*, Minden 1854, s. 18.

za sumę 6000 marek<sup>304</sup>. W związku z faktem, że jakiś czas wcześniej, bezdzietny Bernard niemodliński<sup>305</sup>, jako swojego spadkobiercę wyznaczył starszego brata, księcia opolskiego Bolka IV, władca ten wszedł również w posiadanie dóbr prudnickich. Naturalną więc kolejną rzeczą niektóre czynności prawne w Prudniku zaczął podejmować najstarszy syn Bolka IV – Bolko V. Ten ostatni, jako dziedzic Opola i pan Prudnika (*Erbeling zu Oppeln und Herr zu Neustadt*), wystawił 6 maja 1425 roku, dokument, na mocy którego zatwierdził altaryście Nicolausowi Hirschbergowi, czynsz należący do ołtarza św. św. Bartłomieja i Wawrzyńca w prudnickim kościele parafialnym<sup>306</sup>. Oprócz Prudnika, młody Piast opolski swoją władzę feudalną sprawował również w pobliskim Głogówku<sup>307</sup>. Tam też miał zetknąć się z groźną armią husycką, które to wydarzenie zadecydowało o dalszym jego życiu.

Impulsem do wypraw zbrojnych wojsk pod sztandarami Kielicha na południowe rubieże Śląska była bez wątpienia klęska walczącej z nimi wielkiej armii sasko-miśnieńskiej, do której doszło 16 czerwca 1426 roku w bitwie pod miejscowością Ústí nad Łabą. Wrażenie, jakie wywołał pogrom wojsk katolickich, spowodowało przetom w dotychczasowej strategii militarnej „bożych wojowników”, która z defensywnej, przybrała charakter wybitnie ofensywny. Ufni w swoje siły husyci zaczęli odtąd przenosić działania zbrojne poza tereny Czech właściwych. Już na przetomie 1426/1427 roku ich oddziały pod wodzą Jana Tovačovský’ego wyparty z części Moraw garnizony księcia austriackiego Albrechta, zwolennika króla węgierskiego i czeskiego Zygmunta Luksemburczyka, głównego wroga wojowników spod znaku Kielicha. Na początku 1427 roku husyci przekroczyli granice księstwa opawskiego, a tym samym dotarli na Śląsk<sup>308</sup>. Czeski historyk Josef Válka pisze, że od 1427 roku można nawet mówić o początkach hegemonii „bożych wojowników” na Morawach i południowych rubieżach Śląska<sup>309</sup>.

Taki obrót wydarzeń spowodował jednak natychmiastową reakcję katolickich książąt tej krainy, którzy 14 lutego 1427 roku na zjeździe w Strzelinie zawarli 10 letni sojusz obronny, ostrzem skierowany przeciwko groźnym przeciwnikom<sup>310</sup>. 18 września 1427 roku doszło do kolejnego spotkania książąt śląskich i przedstawicieli miast królewskich w Grodkowie, którego uczestnicy ustalili liczbę i siłę kontyngentów zbrojnych w rejonie przygranicznym Śląska<sup>311</sup>. Dla przykładu:

---

<sup>304</sup> *Registrum St. Wenceslai*, hrsgb. W. Wattenbach, C. Grünhagen, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 6, Breslau 1865 (dalej: CDS, t. 6), nr 153, 156, s. 43, 44-45.

<sup>305</sup> Niewykluczone, że Bernard niemodliński miał dwie córki (Jadwigę i Annę), jednak obydwie zmarły w młodym wieku, por. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Wrocław 1977, nr 63, s. 100-101, nr 70, 71, s. 106-107.

<sup>306</sup> *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Neustadt*, hrsgb. E. Graber, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 33, Breslau 1928 (dalej: CDS, t. 33), nr 11, s. 33; J. Chrząszcz, *Geschichte*, s. 43; J. Chrząszcz, *Historia*, s. 43.

<sup>307</sup> H. Schnurpfeil, *Geschichte und Beschreibung der Stadt Ober-Glogau in Oberschlesien*, Ober-Glogau 1860, s. 28-29.

<sup>308</sup> M. Mika, *op. cit.*, s. 58.

<sup>309</sup> Josef Válka, *Husitství na Moravě. Náboženská snášenlivost. Jan Amos Komenský*, Brno 2005, s. 91.

<sup>310</sup> E. Maleczyńska, S. Michalkiewicz, *Strzelin. Monografia geograficzno-historyczna miasta i powiatu*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 59-60.

<sup>311</sup> W dziele zgorzeleckiego pisarza miejskiego, Bartłomieja Scultetusa, piszącego na przetomie XVI/XVII wieku, zjazd w Grodkowie datowany jest na 18 września 1421 roku. Informację taką przyjął bez zastrzeżeń XIX-wieczny wydawca źródła, por. SRS, Bd. 6, nr 17, s. 10-12. Jak jednak wykazali współcześni badacze, kontekst wydarzeń i zawarte w protokole zjazdu grodkowskiego informacje pozwalają stwierdzić, że wydarzenie miało miejsce 18 września 1427 roku, por. F. M. Bartoš, *Husitská revoluce II (Vláda bratrstev a její pád 1426-1437)*, [w:] *České dějiny*, díl 2, část 8, Praha 1966, s. 10-45; M. Čapský, *Spolek slezských knížat a jeho pokus o společnou obranu jižní hranice Slezska proti husitům (Poznámky k významu a datování grotkovského sněmu)*, [w:] *Ad vitam et honorem. Profesoru Jaroslavu Mezníkovi přátelé a žáci k pětasedmdesátým narozeninám*,

księżna raciborska Helena, wdowa po Janie II Żelaznym, zobowiązała się utrzymywać na swoim terenie 50 jeźdźców; Bolko cieszyński i Bolko V opolski, w Ostrawie, odpowiednio – 30 i 25 konnych; Bernard niemodliński – 30, Kazimierz oświęcimski – 20, Konrad VII Biały (oleśnicki) – 20. Zadaniem trzech ostatnich książąt było wspieranie najbardziej zagrożonego władztwa, rządzonego przez Przemka opawskiego. Siły pozostałych Piastów śląskich miały kształtować się w podobnych ilościach. W sumie do obrony granic południowych rubieży Śląska przewidziano 630 konnych, nie licząc drobnych kontyngentów wojskowych książąt nieujętych grodkowskim wykazem, a także niewielkich oddziałów pieszych, wystanych przez śląskie miasta. Dysponowano 20 wielkimi działami, 300 mniejszymi bombardami i 2000 arkebuzami (hakownicami)<sup>312</sup>. Hipotetycznie więc można przyjąć, że w obliczu zagrożenia ze strony „bożych wojowników”, Śląsk postanowił zmobilizować około 3000 zbrojnych. Nie była to więc liczba zbyt okazała.

W tym samym czasie husyci przygotowywali kilkakrotnie większe siły militarne, rozlokowane na terenie całych Moraw, szacowane na około 16 000<sup>313</sup>, a nawet 24 000 zbrojnych<sup>314</sup>. Podane tutaj przez historyków, w oderwaniu od materiału źródłowego, liczby są jednak tylko domysłem i wydają się być zawyżone. Biorąc pod uwagę potencjał militarny wojowników spod znaku Kielicha, demonstrowany w czasie innych wypraw zbrojnych o charakterze ofensywnym, kierowany poza tereny Czech właściwych, jak również fakt, że w przedsięwzięciu tym zaangażowanych było większość stronnictw husyckich, można hipotetycznie przyjąć, że w czasie wyprawy na Śląsk wiosną 1428 roku napastnicy dysponowali armią liczącą maksymalnie około 14 000 ludzi. Były to i tak siły bardzo duże, jakich w tym rejonie nigdy jeszcze nie oglądano. Na czele „bożych wojowników”, a dokładnie taborytów, sierotek i prażan, stanął znakomity dowódca i husycki duchowny, Prokop Wielki, zwany też Goły (gdyż, w odróżnieniu od innych, gołił zarost na twarzy), opromieniony sławą zwycięzcy spod Ústi nad Łabą (1426), którego wspierali hetmani Jarosław z Bukowiny i Błażej z Kladrub, jak również Jan Tovačovský – możnowładca morawski, jeden z głównych przywódców obozu spod znaku Kielicha, zaprawiony w bojach z wojskami katolickimi pod Ústi nad Łabą (1426) i Tachovem (1427), a wraz z nim inni wodzowie: Dobieśław (Dobek) Puchata – polski rycerz-husyta, herbu Wieniawa, komendant załogi w Uničovie, a także Fiodor (Fryderyk) – ruski Rurykowicz i książę na Ostrogu, komendant husyckiego garnizonu miasta Břeclav na południu Moraw<sup>315</sup>. „Boży wojownicy” wyruszyli z miasta Uherský Brod na południu Moraw, a następnie, zbierając po drodze siły, podążyli pod Přerov, by 24 lutego 1428 roku dotrzeć do miejscowości Odry na granicy ze Śląskiem.

Na przelocie lutego i marca 1428 roku połączone siły husyckie wtargnęły na terytorium księstwa opawskiego. Już na samą wieść o zbliżaniu się wielkiej armii taborytów, sierotek i prażan,

---

přípr. T. Borovský, L. Jan, M. Vihoda, Brno 2003, s. 341–350; idem, *Vévoda Přemek Opavský (1366–1433). Ve službách posledních Lucemburků*, Brno–Opava 2005, s. 231–273, 333–337; idem, *Górný Śląsk w okresie późnego średniowiecza (1327–1526)*, [w:] *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Gliwice 2011, s. 129; M. Mika, *op. cit.*, s. 47–48.

<sup>312</sup> SRS, Bd. 6, nr 17, s. 10–12.

<sup>313</sup> V. Sladký, *Opavsko za válek husitských*, II, [w:] *Program českého gymnasia v Opavě 1909–1910*, Opava 1910, s. 4; D. Prix, *Vévoda Václav II. Opavský a Hlubčický. Ve stínu otce, husitů a bezvládní*, část 1, „Časopis Stezského Zemského Muzea” – série B, 48, 1999 (dalej: D. Prix, *Vévoda Václav II.*, část 1), s. 169.

<sup>314</sup> J. Gebauer, V. Štěpán, *Válečná kronika Opavska (1060–1945)*, Opava 2001, s. 35.

<sup>315</sup> J. Válka *Morava a husitská revoluce*, [w:] *Moravský historický sborník (Moravica historica)*, Brno 1986, s. 89–124; A. Randin, *Kníže Fridrich Ostrožský. Ruský kondotier v husitských Čechách a na Slovensku*, „Husitský Tábor. Suplementum”, 3, 2007, s. 635–649.

pozostawiwszy w popłochu swoje domostwa, uciekli mieszkańcy pogranicznych miast: Polska Ostrawa, Kietrz i Osobloga (*Polska Ostrawa, Ketrzie, Ossoblaha*)<sup>316</sup>. W pierwszej z podanych tu miejscowości, zgodnie z ustaleniami zjazdu grodkowskiego z 18 września 1427 roku, znajdować się miał garnizon zbrojny książąt Bolka cieszyńskiego i Bolka V opolskiego, liczący łącznie 55 konnych, który najpewniej nie zamierzał bronić pustego miasta i – podobnie jak jego mieszkańcy – wycofał się w głąb terytorium Górnego Śląska. Prawdopodobnie też jeźdźcy rozdzielili się i udali do swoich władców: 30 konnych – do Bolka cieszyńskiego, a 25 – do Bolka V. Ten ostatni przebywał w tym czasie w rejonie Prudnika i Głogówka, przygotowując skromną obronę podległych mu miast.

Podana przez czeskiego historyka Václava Sladký'ego informacja, jakoby husyci przez trzy dni, od 28 lutego do 2 marca 1428 roku, oblegali Opawę<sup>317</sup>, nie zasługuje na zaufanie, gdyż wiadomość nie została zaczerpnięta z żadnego dostępnego źródła, a jest jedynie domysłem autora<sup>318</sup>. Faktem jest jednak, że wystraszony władca tych ziem, książę Przemek zamknął się w Opawie i nie podjął otwartej walki z groźnymi najeźdźcami, choć, oprócz swoich wojsk, dysponował posiłkami zbrojnymi przystanymi przez książąt oleśnickich Konrada V Kąckiego (Kantnera) i jego brata Konrada VII Białego<sup>319</sup>, którzy w ten sposób wypełniali treść wspomnianych już porozumień grodkowskich z 18 września 1427 roku. Pozbawiony wsparcia z zewnątrz, syn Przemka opawskiego, książę Wacław poddał swoje miasta Głubczyce i Hradec (*civitate Hlubczicz et Hradecz*), zdając się na łaskę Prokopa Wielkiego i pozostałych wodzów husyckich<sup>320</sup>.

12 marca 1428 roku „boży wojownicy” wkroczyli na terytorium Opolszczyzny, również tutaj wywołując strach i przerażenie. Jak podaje XV-wieczny kronikarz śląski Zygmunt Rosicz, najeźdźcy zniszczyli Głogówek, zaś 13 marca – Kazimierz (miejscowość podległą opactwu cystersów w Lubiążu), a także Niemodlin. 19 marca stanęli pod Nysą, pustosząc miasta Głuchołazy, Vidnava i Paczków. Tempo działań napastników było wyjątkowo szybkie. 20 marca byli już w Kamieńcu, Henrykowie, Ząbkowicach i Brzegu, a 22 marca w Kątach, Środzie Śląskiej i Chojnowie. Pobyt husytów w południowym pasie Śląska, gdzie spędzili Święta Wielkanocne, trwał do 24 kwietnia 1428 roku. Następnie udali się – być może jednak chodzi o działania tylko części ich wojsk – w kierunku Wrocławia, gdzie stanęli 1 maja 1428 roku; wcześniej dotarli również pod Strzelin. Ich pochód znaczący zniszczenia, pożary miast, wiosek i klasztorów, a także dokonywane mordy na miejscowej ludności, zwłaszcza na katolickim duchowieństwie, którego przedstawiciele palono<sup>321</sup>. Najpewniej był to odwet za wcześniejszą śmierć na stosie osób skazanych za herezję przez inkwizytora kościelnego we Wrocławiu w 1398 roku, a także opata klasztoru cystersów w Krzeszowie w 1427 roku<sup>322</sup>.

---

<sup>316</sup> *Chronicon veteris Collegiati Pragensis*, hrsgb. K. Höfler, *Fontes rerum Austriacarum – Scriptores*, Bd. 2 (*Geschichtsschreiber der hussitischen Bewegung in Böhmen*, th. 1), Wien 1856 (dalej: FRA-S, Bd. 2), s. 90.

<sup>317</sup> V. Sladký, *op. cit.*, s. 5. Informację tę bezkrytycznie powtórzył D. Prix, *op. cit.*, s. 170.

<sup>318</sup> [M. Čapský], *Opava v pozdním středověku*, [w:] *Opava. Historie-Kultura-Lidě*, red. K. Müller, R. Žáček, Praha 2006, s. 106; idem, *Slézsko*, [w:] *Husitské století*, red. P. Cermanová, R. Novotný, P. Soukup a kol., Praha 2014, s. 229; M. Mika, *op. cit.*, s. 63.

<sup>319</sup> SRS, Bd. 6, nr 80, s. 58-59.

<sup>320</sup> FRA-S, Bd. 2, s. 90.

<sup>321</sup> *Sigismundi Rosiczii chronica*, hrsgb. F. Wachter, *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. 12 (*Geschichtsschreiber Schlesiens des XV. Jahrhunderts*), Breslau 1883 (dalej: SRS, Bd. 12), s. 47-48.

<sup>322</sup> *Catalogus abbatum Saganensium*, hrsgb. G. A. Stenzel, *Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. 1, Breslau 1835, s. 251-252; SRS, Bd. 6, nr 76, s. 56.



Wymienione przez kronikarza Zygmunta Rosicza miejscowości, do których wiosną 1428 roku dotarli wojownicy spod znaku Kielicha, z pewnością nie wyczerpują pełnego ich katalogu. Dotyczy to zwłaszcza Górnego Śląska. Według sporządzonego 14 kwietnia 1428 roku listu biskupa wrocławskiego, a zarazem księcia oleśnickiego, Konrada IV Starszego i królewskiego starosty na Śląsku, odpowiedzialnego za organizację obrony tej krainy przed husytami, kierowanego na ręce wielkiego mistrza krzyżackiego Paula Bellitzera von Russdorff, groźni napastnicy, idąc w swym niszczącym pochodzie spod Opawy (*von Troppaw*), posuwali się w kierunku na Kietrz (*den Ketscher*), Nową Cerekiew (*die Newkirche*), Głogówek (*Wenige Glogaw*), Białą (Czolcz), Osobtogę (*Hotzenplocz*), Prudnik (*die Newstad*), nie omijając Gtuchotaz (*Czeginhals*), Vidnavy (*Weidnaw*), Paczkowa (*Paczkaw*), Grodkowa (*Grotkaw*) i Otmuchowa (*Othmuchow*), a następnie dotarli do dolnośląskich miast: Kamieńca (*Steyne*), Ząbkowic (*Frankinstein*), Dzierżoniowa (*Reichinbach*), i dalej do Kątów (*Canth*), Środy Śląskiej (*Newmarkt*) oraz Góry Sobótki (*Czobtenberge*), gdzie na krótki czas rozłożyli się taborem, a następnie udali się pod Strzelin i Wrocław. Wiosenna wyprawa wojenna „bożych wojowników” trwała 10 tygodni i zakończyła się w maju 1428 roku<sup>323</sup>. Zasadniczo też zmieniła oblicze Śląska<sup>324</sup>.

Wspominając te wydarzenia, jeden z czeskich kronikarzy pisze pod błędną datą: „M°CCCC°XXVII°. Téhož léta Táboři a Sirotci mnoho měst v Slezích dobyli”<sup>325</sup>. Oprócz miast, ofiarą niszczącej marszruty padły dobra rycerskie, wioski, kościoły i klasztory. Uprawdzano przy tej okazji ludzi, poddając niektórych z nich wyszukany mękom. Było to zjawisko typowe w czasie wojen husyckich, gdzie fanatyzm jednej lub drugiej strony konfliktu odstaniał niewiarygodne pokłady ludzkiego okrucieństwa oraz niemoralnych i destrukcyjnych zachowań wobec ideologicznych przeciwników<sup>326</sup>.

Jak wynika z treści cytowanego wyżej pisma z 14 kwietnia 1428 roku, wojska Prokopa Wielkiego dotarły do samego Prudnika i zniszczyły miasto, co potwierdza kolejny dokument, wystawiony 17 kwietnia 1428 roku. Jest nim list uwierzytelniający, jaki otrzymał poseł ze Zgorzelca, udający się na sejm Rzeszy do Norymbergi. Sporządzający ów dokument zgorzeleccy rajcy, informując o 18 miastach, klasztorach i zamkach, które zostały zdobyte i spalone przez husytów, wymieniają niemal identyczną, co w piśmie biskupa wrocławskiego Konrada, listę tych miejscowości. Wyjątek stanowi jedynie Prudnik. W miejscu gdzie figurowała zapiska „Newstad” wprowadzono nazwę „Wogendrossil”, którą wydawca źródła, Colmar Grünhagen, słusznie jednak identyfikuje z Prudnikiem<sup>327</sup>. Potwierdzeniem jest tutaj wzmianka w dokumencie, datowanym na 30 kwietnia 1420 roku, gdzie spotkać można zapis – „Neunstat anders Wogendrossel”<sup>328</sup>. Najpewniej określenie „Wogendrossil” należy odczytać jako „zamek Woka”. Ten ostatni, zbudowany w drugiej połowie

<sup>323</sup> SRS, Bd. 6, nr 88, s. 63-64, s. 173.

<sup>324</sup> E. Maleczyńska, *Epoka feudalna od XIV do XVI wieku*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 2, red. K. Maleczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 238.

<sup>325</sup> *Staré letopisy české. Z rukopisu křižovnického*, wyd. F. Šimek. M. Kaňák, Praha 1959, s. 90.

<sup>326</sup> Jan z Příbramě, *Život kněží tábořských*, přípr. J. Boubín, Příbram 2000, s. 35, 58-65; S. Bylina, *Hussitica. Studia*, Warszawa 2007, s. 86-98; P. Karp, *Niszczenie klasztorów w relacjach kronik doby wojen husyckich*, [w:] *Scriptura, diploma, sigillum. Prace ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Bobowskiemu*, red. J. Zdenka, J. Karczewska, Zielona Góra 2009, s. 309-321; S. Bylina, *Rewolucja husycka*, [tom 1]: *Przedświt i pierwsze lata*, Warszawa 2011, s. 149; W. Nowacki, [...] *die kristenheyt tilgen, morden, brennen [...]. Pierwsze śląskie echa husytyzmu*, [w:] *Kościół i społeczeństwo. Studia nad obiegiem informacji i konfliktami zbrojnymi w dawnych i nowych wiekach*, red. J. Grabowski, Warszawa 2012, s. 60-65.

<sup>327</sup> SRS, Bd. 6, nr 90, s. 66-67.

<sup>328</sup> CDS, t. 6, nr 156, s. 44-45.

XIII wieku przez dawnego pana feudalnego tego terenu, czeskiego możnowładcę Woka z Rožemberka<sup>329</sup>, przez wieki górował nad Prudnikiem, a jego resztki (wieża pogańska) znajdują się tam po dzień dzisiejszy<sup>330</sup>.

Spalenie w 1428 roku przez husytów Prudnika, określanego w źródłach wymiennie „Wogendrossel” lub „Newenstat”, potwierdzają również inne dokumenty z tego okresu. Chodzi tutaj o list zgorzeleckich mieszczan do mieszkańców Erfurtu z 8 maja 1428 roku, a także anonimową relację z 29 czerwca 1428 roku<sup>331</sup>.

Z kolei tzw. *Fragment strzeliński*, gromadzący informacje z lat 1428–1432, podaje pod błędną datą 1429 rok, że wojska pod wodzą Prokopa Wielkiego zniszczyły i spaliły „dorffer ane czal, vor die Newstat alias Wogendrossil”, czyli niezliczoną liczbę wiosek pod Prudnikiem. Jedną z nich był z pewnością Nowy Chocim (*Neukoczem*), która to pusta osada wiejska wzmiankowana jest w dokumencie księcia opolskiego, Bolka V, datowanym na 21 sierpnia 1430 roku<sup>332</sup>. Aczkolwiek autor pomija fakt, że oprócz wiosek pod Prudnikiem ofiarą płomieni padła także zabudowa samego miasta, jednak bez wątplenia miał na myśli wydarzenia dokonujące się wiosną 1428 roku, o czym świadczy przytoczona przez niego, podobna co w poprzednio cytowanych przekazach, lista miejscowości górnośląskich, które znalazły się na trasie niszczącego pochodu „bożych wojowników”<sup>333</sup>. Poza tym należy dodać, że w 1429 roku husyckie oddziały zbrojne nie operowały w tej części Śląska<sup>334</sup>.

Źródła nie wspominają niestety dokładnej daty dziennej spalenia Prudnika i okolicznych wiosek. Można ją ustalić tylko w przybliżeniu, na podstawie chronologii wydarzeń przedstawionych we wspomnianej już kronice Zygmunta Rosicza. Posuwające się szybkim tempem oddziały husyckie pojawiły się na ziemi opawskiej 12 marca (*in die Sancti Gregorii*) 1428 roku. Następnego dnia, w sobotę (*sabbatho post Gregorii*), czyli 13 marca, zdążyły już spustoszyć wieś Kazimierz, leżącą między Głubczycami a Głogówkiem, docierając do Niemodlina i samego Głogówka<sup>335</sup>. Tam stanęły na krótko, prowadząc – o czym wiemy z innych przekazów – negocjacje z księciem opolskim Bolkiem V<sup>336</sup>. Kroczący pod sztandarami ze znakiem Kielicha, taborcy i sierotki, skorzystali też zapewne z możliwości wypoczynku i świętowania dnia Pańskiego, jaki dawała niedziela, która w 1428 roku przypadła na dzień 14 marca. Wszak określali siebie „bożymi wojownikami” i chcieli uchodzić za lud Nowego Izraela, który w odróżnieniu od swoich ideologicznych przeciwników

---

<sup>329</sup> W. Dziewulski, *Pierwsze wieki Prudnika*, s. 5; J. J. Menzel, *Neustadt O. S. (Prudnik)*, [w:] *Schlesien. Handbuch der historischen Stätten*, hrsgb. H. Weczerka, Stuttgart 1977, s. 353–355; A. Enneper, *Rosenberg, von (böhmische Adelsfamilie)*, [w:] *Neue Deutsche Biographie*, Bd. 22, Berlin 2005, s. 57; W. Dominiak, *Kim był Wok z Rosenberga?*, „Ziemia Prudnicka”, R. 2009/2010, s. 22–40; J. Himanek, *Prądnik historyczną nazwą naszego miasta?*, „Tygodnik Prudnicki”, 30, 22 lipca 2015, s. 23. Domysły ostatniego z autorów spotkały się ze słuszną krytyką W. Dominiaka, *O historycznej nazwie Prudnika raz jeszcze*, „Tygodnik Prudnicki”, 34, 19 sierpnia 2015, s. 10, 32.

<sup>330</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 7, z. 12: *Województwo opolskie – Powiat prudnicki*, red. T. Chrzanowski, M. Kornecki, Warszawa 1960, s. 27–57; M. Kornecki, *Dzieje sztuki regionu prudnickiego*, [w:] *Ziemia Prudnicka. Dzieje – Gospodarka – Kultura*, red. W. Lesiuk, Opole 1978, s. 451.

<sup>331</sup> SRS, Bd. 6, nr 91, s. 67–69, nr 97, s. 73.

<sup>332</sup> CDS, t. 33, nr 12, s. 33; A. Weltzel, *Geschichte*, s. 59.

<sup>333</sup> SRS, Bd. 6, s. 155.

<sup>334</sup> F. M. Bartoš, *Husitská revoluce II (Vláda bratrstev a její pád 1426–1437)*, [w:] *České dějiny*, díl 2, část 8, Praha 1966, s. 44–65; F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3 – *Kronika válečných let*, Praha 1993, s. 210–220.

<sup>335</sup> SRS, Bd. 12, s. 47.

<sup>336</sup> Por. C. Grünhagen, *Die Hussitenkämpfe der Schlesier 1420–1435*, Breslau 1872, s. 120–145;

przestrzega biblijnych przykazań<sup>337</sup>. Tak więc swój pochód rozpoczęli najpewniej dopiero na początku następnego tygodnia, czyli 15 marca lub krótko po tej dacie. 19 marca (*feria quinta post Letare*) 1428 roku najeźdźcy byli już na przedmieściach Nysy, niszcząc po drodze Głuchołazy, a nawet położone na południowy-zachód i zachód od Nysy miejscowości Vidnava i Paczków<sup>338</sup>. Wynika stąd, że leżące między Głogówkiem a Nysą miasto Prudnik musiało wpaść w ręce husytów w okresie między 15 a 19 marca 1428 roku, bliżej tej pierwszej daty. Do wniosku takiego skłania tutaj fakt, że odległość między Głogówkiem a Prudnikiem jest stosunkowo niewielka, w odróżnieniu od Nysy, Vidnavy i Paczkowa.

Wspomnienie o pobycie groźnych najeźdźców w Prudniku przechowała lokalna tradycja, określając jego wschodnie przedmieście mianem Tabory, niewątpliwie od nazwy zbrojnego obozu taboryckiego, który ongiś został tam rozlokowany<sup>339</sup>. Dzisiejsza ulica Tabory jest położona na lewym brzegu rzeki Prudnik i łączy krajowe drogi 40 i 41, tuż obok stacji paliwowej „Statoil”. W średniowieczu teren ten znajdował się poza murami miejskimi, które wzniesione zostały na planie owalu, czy też prostokąta z zaokrąglonymi narożnikami, liczącego 7,5 sznura (około 335 metrów) długości i 6 sznurów (około 268 metrów) szerokości<sup>340</sup>. Powierzchnia miasta była więc stosunkowo niewielka i liczyła zaledwie 11 hektarów, którą w XV wieku zamieszkiwało nieco ponad tysiąc mieszkańców<sup>341</sup>. Nic zatem dziwnego, że pojawienie się pod Prudnikiem wielotysięcznego tłumu napastników wryło się na trwałe w pamięci obywateli miasta i zaowocowało nadaniem obszarowi, gdzie biwakowali groźni najeźdźcy, nazwy Tabory. Te ostatnie, co już powiedziano wcześniej, położone były na wschód od miasta, co zdaje się sugerować kierunek, skąd przybyła wielka armia „bożych wojowników”.

Anonimowy czeski kronikarz z Pragi, który był naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń, informuje, że jego husyccy pobratymcy, w tym (taboryckie) wojska polne, sierotki i prażanie, oblegli i zdobyli Głogówek. Ponadto pochwycili ponad tysiąc jeńców spośród wasali księcia Bolka V, jak również pewną ilość mieszczan „de Biela et Prudnik et de Strzelec”. Przebywający w tym czasie w Głogówku młody Bolko V porozumiał się jednak z napastnikami i przeszedł na ich stronę, a następnie wykupił owych jeńców za pewną sumę pieniędzy<sup>342</sup>.

Cytowana wzmianka wyraźnie świadczy o tym, że husyci nie gardzili tupieniem drobnych posiadłości rycerskich. Sforsowali też najpewniej mury miejskie Głogówka, Białej, Prudnika i Strzeleczek, a następnie wdarli się w głąb zabudowań, biorąc w niewolę mieszkańców. Zaproponowana identyfikacja miejscowości „Strzelec”, jako Strzelce (Opolskie), nie budzi zaufania<sup>343</sup>. Należy wspomnieć, że położone kilkadziesiąt kilometrów na wschód od Odry miasto Strzelce nie leżało w 1428 roku na trasie niszczącego pochodu „bożych wojowników”<sup>344</sup>. Łatwiej

---

<sup>337</sup> Por. J. Macek, *Ktož jsú boží bojovníci. Čtení o táboře v husitském revolučním hnutí*, Praha 1951; S. Bylina, *Rewolucja husycka*, [tom 1]: *Przedświt i pierwsze lata*, Warszawa 2011, s. 91-133.

<sup>338</sup> SRS, Bd. 12, s. 47.

<sup>339</sup> W. Dziewulski, *Pierwsze wieki Prudnika*, s. 15, przyp. 29.

<sup>340</sup> J. Pudetko, *Zagadnienie wielkości powierzchni średniowiecznych miast Śląska*, Wrocław 1967, s. 23, 38.

<sup>341</sup> H. Frohlof, *Die Besiedlung des Kreises Neustadt O. S. von den Anfängen bis zur Entwicklung der Gutsherrschaft*, Berlin 1938, s. 78, przyp. 134; W. Dziewulski, *Pierwsze wieki Prudnika*, s. 9.

<sup>342</sup> FRA-S, Bd. 2, s. 90; „Anno Domini MCCCCXXVIII. Post circumvallant ducem iuvenem Bolkonem in Hlohov, post civitatem per impetum acquirunt, et captivant ultra mille captivos cilenteres, et alios de Biela et Prudnik et de Strzelec civitatibus. Post praedictus dux Bolko veniens, proscibens se eis cum suis, ut non sit contra eos, et captivos pecunia redemit”.

<sup>343</sup> Por. D. Prix, *Vévoda Václav II.*, část 1, s. 170.

<sup>344</sup> H. Kuffner, *Husitské vojny v obrazech*, Král. Vinohrady [1908], 46-49.

przyjąć, że chodzi tutaj o funkcjonującą po dziś dzień po zachodniej stronie rzeki miejscowość Strzeleczyki, leżącą w prostej linii między Prudnikiem, Białą a Krapkowicami, a więc na szlaku, gdzie w tym czasie operowały oddziały husyckie<sup>345</sup>.

Opisywane przez praskiego kronikarza wypadki, gdy chodzi o sojusz opolskiego Piasta z wojownikami spod znaku Kielicha, potwierdzają również inne przekazy z tamtej epoki. Bolko V nie sprzymierzył się jednak z husytami sam jeden, jak to usiłowano przedstawić we wcześniejszej literaturze przedmiotu<sup>346</sup>. Ze strachu przed groźnymi najeźdźcami, podobnie uczyniło kilku innych książąt śląskich. W piśmie zgorzeleckich mieszczan do mieszkańców Erfurtu z 8 maja 1428 roku, wspomniano, że poza Bolkiem V, pokój z czeskimi kacerzami zawarli: jego ojciec Bolko IV, stryj – książę niemodliński Bernard, książę ziebicki Jan, książę brzesko-legnicki i otawski Ludwik, a także wspomniany wcześniej Wacław opawski – pan na Głubczycach i Hradcu<sup>347</sup>. Wykaz ten uzupełnia biskup wrocławski, a zarazem książę oleśnicki Konrad IV Starszy, który w liście do wielkiego mistrza krzyżackiego Paula Bellitzera von Russdorff informuje, że oprócz wymienionych tutaj książąt, husyci, w drodze powrotnej ze Śląska, pozyskali kolejnych sprzymierzeńców: Przemka opawskiego, Kazimierza oświęcimskiego, Bolka I cieszyńskiego, a także Helenę raciborską<sup>348</sup>. Ta ostatnia, jako wdowa po Janie II Żelaznym, sprawowała władzę regencyjną w księstwie, w imieniu swoich nieletnich synów: Mikołaja i Wacława. Należy dodać, iż Helena raciborska była rodzoną siostrą husyckiego kandydata do korony czeskiej, litewskiego księcia, Zygmunta Korybutowicza<sup>349</sup>.

Jak więc widać, książęta śląscy, po części z konieczności, a po części z innych pobudek, zdecydowali się szukać porozumienia z groźnymi wojownikami spod znaku Kielicha. Zawarcie z nimi układu pokojowego wiązało się jednak z poważnymi następstwami natury polityczno-religijnej, a mianowicie władcy tej krainy musieli przestać szkodzić szerzącemu się husytyzmowi. Wszyscy też poniekąd znaleźli się w antykatolickim obozie. Różnica między Bolkiem V a pozostałymi książętami śląskimi polegała na tym, że jego związanie się z „bożymi wojownikami” było szczere i wynikało z głębokich przekonań, co udowodnił w późniejszym czasie, trzymając się konsekwentnie nowej ideologii. Tymczasem cała reszta jego śląskich krewniaków i powinowatych, gdy tylko wojska Prokopa Wielkiego powróciły na ziemie czeskie, zaczęła wycofywać się z kłopotliwego przymierza<sup>350</sup>, obawiając się reakcji ze strony swojego suwerena, króla Zygmunta Luksemburczyka, jak również klątwy kościelnej. Jednym z pierwszych dezertersów z husyckiego obozu był ten, który jako pierwszy do niego przystąpił – Wacław opawski, a który już 22 stycznia 1429 roku pojawił się w otoczeniu Zygmunta Luksemburczyka na zjeździe w Łucku na Wołyniu. Wśród uczestników spotkania znaleźli się również król polski Władysław Jagiełło, wielki książę litewski Witold, wielki mistrz krzyżacki

---

<sup>345</sup> Poprawnie identyfikują miejscowość, jako Strzeleczyki: W. Dziewulski, *Ziemia prudnicka*, s. 61; M. Čapský, *Vévoda Přemek Opavský*, s. 276.

<sup>346</sup> K. Popiołek, *Tragedia Śląska w czasie rewolucji husyckiej (1419-1435)*, Katowice 1936, s. 23; S. Brodtko, *Piast husyta, książę Bolko V i jego ród*, [w:] *Z dziejów postępowej ideologii na Śląsku w XIV-XVI wieku*, red. E. Maleczyńska, Warszawa 1956, s. 79-83; Z. Boras, *Książęta piastowscy Śląska*, Katowice 1974, s. 286-300; Z. Bereszyński, *Książę opolsko-głogówecki Bolesław V Wotoszek*, s. 52-58.

<sup>347</sup> SRS, Bd. 6, nr 91, s. 67-69.

<sup>348</sup> SRS, Bd. 6, nr 93, s. 69-71.

<sup>349</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań-Wrocław 1999, s. nr 53, 54, s. 110-114.

<sup>350</sup> M. Čapský, *Vévoda Přemek Opavský*, s. 338; M. Čapský, D. Prix, *Stezsko v pozdním středověku (do roku 1490)*, [w:] *Stezsko v dějinách českého státu. Od prunku do roku 1490*, díl 1, autorský kolektiv: R. Antonín, M. Čapský, V. Janák, P. Kouřil, D. Prix, pod vedením Z. Jiráka, Praha 2012, s. 356, 549, przyp. 319.

Paul Bellitzer von Russdorff, liczni dostojnicy kościelni i inni. Aczkolwiek oficjalnym celem zjazdu była kwestia turecka, nie pominięto także spraw związanych z zagrożeniem husyckim<sup>351</sup>.

Nie zamierzając łamać zobowiązań danych husytom w marcu 1428 roku pod Głogówkiem, co więcej – podzielający ich poglądy, książę opolski Bolko V znalazł się pod surowym pręgierzem opinii publicznej obozu katolickiego. Król Zygmunt Luksemburczyk, kierując około 20 kwietnia 1430 roku list do wielkiego księcia litewskiego Witolda, nie wahał się napisać: „Husyci sprzymierzili się z księciem Bolkiem opolskim, który niepomny na wiarę, cały oddał się bezeceństwu i zgoła stał się heretykiem, a przyjażniąc się z nimi, gorszym niż inni heretykiem pokazał się w swoich dziełach”<sup>352</sup>. W sposób bardziej dobitny, choć nie do końca rzetelny, podsumowuje działalność opolskiego Piasta kronikarz Zygmunt Rosicz, nazywając go herezjarchą (*heresiarcha*), czyli przywódcą heretyków<sup>353</sup>, co bez wątpienia nie było prawdą, gdy chodzi o ruch husycki na ziemiach Korony Czeskiej, w skład których wchodził Śląsk. Obowiązkiem każdego wiernego jednak, a zwłaszcza przedstawiciela hierarchii kościelnej, było zwalczanie odstępcy, tym bardziej, że Bolko V rzeczywiście sprzyjał husytyzmowi i go propagował. Podobno już w marcu 1428 roku pod Głogówkiem publicznie oświadczył, że od dawna był zwolennikiem nauk Jana Husa i obiecał wojownikom spod znaku Kielicha pełne poparcie, potwierdzając swoje słowa przysięgą. Co więcej, cofnął wcześniejsze zapisy na rzecz głogóweckiej kolegiaty, a jej dobra ziemskie przejął na własny użytek, nakazując kanonikom opuścić miasto. Gdy rozżaleni duchowni powołali się na przywileje nadane przez przodków Bolka V, ten miał im odestać pergaminy ze złośliwą adnotacją: „Servate vobis literas, et ego bona tenebo!”<sup>354</sup>. Wiosną (27 marca) 1430 roku książę tak dalece ingerował już w kwestie religijne w podległych sobie włościach, że wydał pisemne rozporządzenie w sprawie miejsca i częstotliwości udzielania komunii mieszkańcom niektórych wsi, na przykład Kotkowic pod Głogówkiem<sup>355</sup>.

Nie powinien zatem dziwić fakt, że biskup wrocławski – książę oleśnicki Konrad IV Starszy, usiłował ukrócić wpływy opolskiego Piasta na Śląsku, a już co najmniej pozbawić go władzy w dobrach prudnickich, którą Bolko V sprawował tam z ramienia swojego ojca – Bolka IV i stryja – Bernarda niemodlińskiego. Należy dodać, że ci ostatni bynajmniej nie byli właścicielami Prudnika, które to miasto, zamek i podległy teren znajdowały się w ich rękach jedynie tytułem zastawu, przekazanego do czasu spłacenia przez tegoż biskupa Konrada pełnej kwoty dłużej<sup>356</sup>. Swoje prawa zwierzchnie do Prudnika hierarcha wrocławski manifestował przy różnych okazjach również po jego przekazaniu Piastom opolskim, czyli po 30 kwietnia 1420 roku<sup>357</sup>.

Wyczekawszy też sposobnej chwili, Konrad IV Starszy zajął dobra prudnickie. Choć data wydarzenia nie jest znana, można przyjąć, że stało się to krótko po 21 sierpnia 1430 roku, gdyż tego dnia władzę w Prudniku sprawował jeszcze Bolko V, który podarował tamtejszym mieszczanom pustą wieś Nowy Chocim, aby ułatwić odbudowę miasta, zniszczonego w czasie najazdu husytów<sup>358</sup>.

---

<sup>351</sup> C. Grünhagen, *Die Hussitenkämpfe der Schlesier 1420-1435*, Breslau 1872, s. 173; D. Prix, *Vévoda Václav II.*, část 1, s. 172-173; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, Poznań 1999, s. 68-69.

<sup>352</sup> *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lituaniae*, ed. A. Prochaska, *Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 6, Cracoviae 1882, nr 1159, s. 899-900. W tej sprawie S. Brodtko, *Piast husyta, książę Bolko V*, s. 81.

<sup>353</sup> SRS, Bd. 12, s. 50.

<sup>354</sup> J. Heyne, *Dokumentirte Geschichte des Bisthums und Hochstiftes Breslau*, Bd. 2, Breslau 1864, s. 856-857.

<sup>355</sup> *Urkunden des Kloster Czarnowanz*, hrsgb. W. Wattenbach, *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 1, Breslau 1857, nr 109, s. 116.

<sup>356</sup> Szczegółowy wywód w tej sprawie: M. Woźny, *Sytuacja prawna ziemi prudnickiej w późnym średniowieczu*, „Ziemia Prudnicka”, 2009/2010, s. 61-64.

<sup>357</sup> A. Weltzel, *Geschichte*, s. 54-55; A. B. Weltzel, *Historia*, s. 42-43.

<sup>358</sup> CDS, t. 33, nr 12, s. 33; A. Weltzel, *Geschichte*, s. 59.

Wkroczywszy do Prudnika, biskup Konrad powołał się zapewne na zwierzchnie prawa feudalne do tamtejszego zamku, miasta i przynależnych dóbr, a także na królewskie pełnomocnictwo, gdyż jako namiestnik Śląska, miał obowiązek powstrzymać wpływy husytyzmu, w tym również, sprzyjającego „bożym wojownikom”, księcia opolskiego Bolka V. Obóz katolicki znajdował się chwilowo w natarciu. 8 i 18 września 1430 roku wierne biskupowi, a zarazem księciu oleśnickiemu i królewskiemu namiestnikowi, Konradowi IV Starszemu, oddziały zbrojne z Wrocławia i Nysy zajęły Ziębice i zamek Meristow<sup>359</sup>. Przyjęta w dotychczasowej literaturze przedmiotu identyfikacja Meristowa z Żelazną koto Grodkowa nie jest bynajmniej pewna. Być może chodzi o nieistniejący już dzisiaj zamek usytuowany pomiędzy Osiekiem Grodkowskim, Głębockiem i Michałowem<sup>360</sup>. Faktem jest, że przed 18 września 1430 roku Meristow, znajdował się w rękach Bolka V, skąd jednak książę opolski musiał się wycofać i szukał sposobności do jego odzyskania<sup>361</sup>. Postanowił ponadto usunąć zbrojną załogę biskupią z Prudnika, a także z kilku innych miejscowości.

Okazja nadarzyła się późną jesienią 1430 roku, gdy na Górnym Śląsku pojawiły się wojska taborytów pod wodzą, znanego już z wyprawy z 1428 roku, księdza Prokopa Wielkiego, a także hetmana Jakuba Kroměšína z Březovic, do których dołączył, ze swej bazy wypadowej w Gliwicach, książę litewski Zygmunt Korybutowicz<sup>362</sup>. Napastnicy, posuwając się wschodnim brzegiem Odry, 28 listopada 1430 roku stanęli pod Namyśtorem, gdzie skierowali do tamtejszego burmistrza i rajców pismo, zarzucając im zatwardziałość ducha i domagając się zawarcia układu o bliżej niesprecyzowanej treści<sup>363</sup>. Wytrawny znawca tematyki, czeski badacz František Šmahel, domyśla się, że chodziło o uiszczenie pewnej sumy pieniędzy<sup>364</sup>. Nie sposób jednak wykluczyć, iż w grę mogła wchodzić także konwersja mieszczan na husytyzm i przyjęcie tzw. *Czterech artykułów praskich*, a więc między innymi wyrażenie zgody na udzielanie wiernym komunii pod dwoma postaciami, co było normą, gdy chodzi o żądania wojowników spod znaku Kielicha wobec swoich ideologicznych przeciwników, wprowadzoną od 1429 roku przez Prokopa Wielkiego<sup>365</sup>. Choć epilog całej sprawy nie jest znany, można przypuszczać, że mieszkańcy miasta odrzucili propozycje, zaś nadchodząca zima i planowane cele strategiczne nie pozwoliły najeźdźcom na podejmowanie ryzykownego oblężenia, wobec czego odstąpili od swojego zamiaru. Należy wspomnieć, że najpewniej pod Namyśtorem dotarła do nich wieść, iż 19 listopada 1430 roku w ręce innego dowódcy husyckiego, Bedřicha ze Stražnice, wpadła biskupia twierdza Otmuchów, którą wydał w ręce przeciwnika jej komendant Mikołaj Zedlitz z Olszanicy, sympatyzujący z husytami, za co został uwięziony, a po wyroku sądowym ścięty 19 kwietnia 1431 roku we Wrocławiu<sup>366</sup>.

Kierując się na południe, „boży wojownicy” przekroczyli rzekę Odrę, a następnie, wspierani przez wojska księcia opolskiego Bolka V, uderzyli na poszczególne punkty oporu, znajdujące się w rękach garnizonów biskupa wrocławskiego Konrada, w tym oddziałów z Wrocławia i Nysy. Do tych to wydarzeń odnieść należy wzmiankę zamieszczoną w anonimowym *Roczniku henrykowskim*, dołączonym do nekrologu tamtejszego konwentu cystersów: „M°CCCC°XXX. Eodem

<sup>359</sup> SRS, Bd. 12, s. 49.

<sup>360</sup> Z. Bereszyński, *Gdzie znajdował się zamek Meristow?*, „Śląski Kwartalnik Historyczny – Sobótka”, 58, 2003, s. 145-151.

<sup>361</sup> F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, s. 230.

<sup>362</sup> J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988, s. 106-108; idem, *Zygmunt Korybutowicz*, s. 129-130.

<sup>363</sup> SRS, Bd. 6, nr 133, s. 99.

<sup>364</sup> F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, s. 230.

<sup>365</sup> S. Bylina, *Rewolucja husycka*, tom 2: *Czas chwaty i czas zmięzchu*, Warszawa 2015, s. 45.

<sup>366</sup> SRS, Bd. 12, s. 49. W tej sprawie M. Mika, *op. cit.*, s. 50-52.

anno [Hussite – przyp. N.M.] ceperunt Othmuchow in die S. Elyzabeth, et habitaverunt ibi. Item possederunt Monsterberg, Meristaw, Greyse, Newstat etc. et creverunt mala in terris<sup>367</sup>. Identyfikacja poszczególnych miejscowości, które zajęli husyci (wraz z wojskami Bolka V), a gdzie czynili złe rzeczy, nie powinna budzić żadnych problemów. Były to: Otmuchów, Ziębice, zamek Meristow, Gryżów – niedaleko Nysy, a także Prudnik. Mając na uwadze przedstawioną wcześniej chronologię wydarzeń, gdy chodzi o przemieszczanie się oddziałów taboryckich pod wodzą księdza Prokopa Wielkiego, hetmana Jakuba Kroměšína z Březovic oraz Zygmunta Korybutowicza, można przyjąć, że napastnicy wyruszyli spod Namysłowa krótko po 28 listopada 1430 roku. Posuwając się od północy, w pierwszej kolejności dotarli pod zamek Meristow koło Grodkowa. Tam natknęli się jednak na zaciętą obronę biskupiego garnizonu, którym dowodzili niejaki Fritze von Landskron, Thyme Schellendorf, Seiffried Pretwicz, a także Heincze Snorbein, Gorge Snorbein i Nickel Hoff. Wspomina o tym niedatowany niemieckojęzyczny dokument z tamtego okresu, którego anonimowy autor dodaje, że wspomniani tutaj trzej ostatni dowódcy, oprócz zamku „Meristaw”, bronili także okolicznej krainy przed „ungetrawen ketczern von Behem iren unglowben und ketczerey hat helffen sterken<sup>368</sup>. Jak wyraźnie wynika z cytowanego tekstu, czeskich kacerzy (husytów) wsparli również inni kacerze, a więc niewątpliwie oddziały Zygmunta Korybutowicza i księcia opolskiego Bolka V. Zacięta obrona Meristowa z pewnością spowolniła tempo marszu taborytów i ich sprzymierzeńców, o ile nie spowodowała jego czasowego wstrzymania. Dopiero po zdobyciu warownego zamku, napastnicy podążyli dalej na południe, prawdopodobnie bezpośrednio w kierunku Prudnika, a stamtąd na Gryżów i Ziębice. Bez obawy popetnienia pomyłki można więc przyjąć, że Prudnik wpadł w ręce czeskich husytów i wspomagającego ich opolskiego Piasta w pierwszych dniach grudnia 1430 roku, a krótko po tym wydarzeniu inne miejscowości tu wymienione. Władzę nad nimi napastnicy przekazali Bolkowi V, a następnie, nie zabawiając dłużej na Śląsku – z uwagi na zimową porę – przez Bardo wycofali się do Czech<sup>369</sup>.

Piast opolski nie zostawił jednak w przekazanych mu przez husytów miastach i zamkach zbyt silnych garnizonów, w związku z czym, podobnie jak poprzednio, utracił Gryżów, Prudnik, Meristow a nawet Głogówek. Wydawało się, że przewaga obozu katolickiego w tej części Śląska jest już ugruntowana, a nawet powoli wzrasta. Wykorzystując nieobecność Zygmunta Korybutowicza, który udał się do Krakowa, niespodziewanie napadł na Gliwice książę oleśnicki Konrad VII Biały, młodszy brat biskupa wrocławskiego Konrada IV Starszego, zajmując 5 kwietnia 1431 roku tamtejszy zamek i miasto, będące dotąd bastionem wpływów jego przeciwnika<sup>370</sup>. Nieporozumienia zaczęły się również w samym obozie husyckim, którego członkowie zwyczajnie rywalizowali o wpływy na Śląsku.

Alarmowane o sytuacji na Śląsku, dowództwo husyckie w Czechach zdecydowało się wystąpić zbrojnie przeciwko książętom oleśnickim. Wczesną wiosną 1432 roku nad górną Odrą pojawiły się dość znaczne siły taborytów, liczące 1200 konnych i 10 000 piechoty, którym towarzyszył książę litewski Zygmunt Korybutowicz<sup>371</sup>. Szybkim marszem zajęły one Gliwice i Bytom,

---

<sup>367</sup> *Schlesische Nekrologien*, hrsgb. W. Wattenbach, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, Bd. 4, Hef. 2, Breslau 1862, s. 305.

<sup>368</sup> SRS, Bd. 6, nr 130, s. 98.

<sup>369</sup> H. Kuffner, *Husitské vojny v obrazech*, Král. Vinohrady [1908], 52.

<sup>370</sup> *Joannis Dlugossii, Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI, ed. J. Wyrozumski et col., Varsaviae 2001, s. 21–22.

<sup>371</sup> Udział Zygmunta Korybutowicza w wyprawie wojennej na Górny Śląsk, wiosną 1432 roku, uszedł uwagi autora dwóch ważnych publikacji poświęconych postaci litewskiego księcia, por. J. Crygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza*, s. 108–110; item, *Zygmunt Korybutowicz*, s. 130–133.

a następnie, przeprawiwszy się przez rzekę Odrę pod Krapkowicami, skierowały się w okolice Grodkowa. W ich ręce wpadły zamki Głębocko, Więcmierzyce i Meristow. Poinformowany o ruchach wojsk swoich sojuszników, zamierzając skorzystać z nadarzającej się okazji, książę opolski Bolko V pojawił się 19 kwietnia 1432 roku pod Meristowem, który to zamek znalazł się na nowo w jego posiadaniu<sup>372</sup>.

Rozgoryczony takim obrotem sprawy książę oleśnicki Konrad VII Biały, rodzony brat Konrada IV Starszego, skierował do wielkiego mistrza krzyżackiego Paula Bellitzera von Russdorff list, datowany na 15 maja 1432 roku<sup>373</sup>, w którym opisał doznane przez obóz katolicki na Śląsku klęski. W załączniku do tego pisma, opisującym wydarzenia z początku maja 1432 roku, znalazła się informacja: „Der junghe herczog Bolke das haws Greisow, stad und haws zur Newenstad und Wenyngenglogaw besatz hat, unde der ald herczog Bolke sein vater der sterket en doruff mit buch sen und pulver”<sup>374</sup>. Niedwuznacznie więc wynika, że książę Bolko V ponownie zajął miasta i zamki: Gryzów, Prudnik i Głogówek. Jak widać opolski Piast nie obawiał się zbytnio zbrojnej kontrakcji ze strony wojsk biskupa wrocławskiego, jak również wykorzystywał militarną obecność taborów w tej części Śląska. Z pomocą młodemu władcy przyszedł jego ojciec Bolko IV, dostarczając dział i prochu strzelniczego, potrzebnych do oblężenia wspomnianych tutaj zamków i miast. Najpewniej więc rozlokowane w tych punktach garnizony królewskiego namiestnika na Śląsku, biskupa Konrada, przedstawiały jakąś wartość bojową, z którą Bolko V powinien był się liczyć. Niewykluczone, iż heretyckiemu księciu nie sprzyjali również prudniccy mieszczanie. Stąd wymierne wsparcie, jakie młody Bolko otrzymał od swojego ojca Bolka IV, który mógł się obawiać, że wyłożona przez niego i brata, Bernarda niemodlińskiego, wielka kwota pieniędzy pod zastaw Prudnika przepadnie, gdy biskup wrocławski, a zarazem królewski namiestnik na Śląsku i książę oleśnicki, Konrad IV Starszy, usadowi się na stałe w tamtejszym zamku i mieście, a także Głogówku i Gryzowie, trzymając je jako rękojmię bezpieczeństwa w obliczu zagrożenia husyckiego<sup>375</sup>.

Za dość buńczuczną natomiast należy uznać wypowiedź Bolka V, jakiej udzielił w związku z opisywanymi tutaj wydarzeniami: „...wenne Greisow und Newstad in dem bischtum [van Breslaw – przyp. N.M.] ist gelegen, und er spricht, er hette und furete eyn guten fertigen glowben”<sup>376</sup>. Słowa młodego Piasta opolskiego doskonale ilustrują zawitą sytuację prawną, w jakiej znajdowały się Gryzów i Prudnik – politycznie przynależące do Śląska, ale gdy chodzi o jurysdykcję kościelną, do innego – aniżeli wrocławskiego – biskupstwa (ołomunieckiego)<sup>377</sup>. Nie zamierzając wchodzić

---

<sup>372</sup> SRS, Bd. 6, nr 157, s. 108.

<sup>373</sup> František Palacký datę wystawienia pisma przez Konrada VI Białego, „am donrstage noch Stanislav”, błędnie odczytał jako 11 maja, nie zaś – jak powinno być – 15 maja (1432), por. *Urkundliche Beiträge zur Geschichte des Hussitenkrieges in Jahren 1419-1436*, hrsgb. F. Palacký, Bd. 2, Prag 1873, nr 678, s. 142-143.

<sup>374</sup> SRS, Bd. 6, nr 157, s. 109.

<sup>375</sup> Gdy chodzi o politykę królewskiego namiestnika na Śląsku, biskupa wrocławskiego i księcia oleśnickiego Konrada IV Starszego, por. C. Grünhagen, *Geschichte Schlesiens*, Bd. 1: *Bis zum Eintritt der habsburgischen Herrschaft 1527*, Gotha 1884, s. 241-255; E. Schieche, *Politische Geschichte von 1327-1526*, [w:] *Geschichte Schlesiens*, hrsgb. H. Aubin, Bd. 1, Breslau 1938, s. 195-207; E. Małeczyńska, *Epoka feudalna od XIV do XVI wieku*, [w:] *Historia Śląska*, t. 1, cz. 2, red. K. Małeczyński, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 235-254; M. Čapský, D. Prix, *Slezsko v pozdním středověku*, s. 347-367.

<sup>376</sup> SRS, Bd. 6, nr 157, s. 109.

<sup>377</sup> Parafie Prudnik, Lubrza, Dytmarów, Trzebinia i Moszczanka zostały włączone do diecezji wrocławskiej w 1626 roku, w czasach biskupa Karola Ferdynanda Wazy. Sankcję kanoniczną nowy nabytek zyskał dopiero w 1629 roku, por. B. Kumor, *Granice metropolii gnieźnieńskiej i jej sufraganii w okresie przedrozbiorowym*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 11, 1966, zesz. 4, s. 71; J. Myszor, *Granica diecezji wrocławskiej – aspekt polityczny*, [w:] *Druga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej*



w niepotrzebny, dodatkowy konflikt z tym ostatnim, Bolko V musiał się powstrzymać od prób konwersji mieszkańców Gryżowa i Prudnika na husytyzm, czego ponoć żałował. W tym miejscu warto dodać, że otomuniecki biskup Jan Żelazny zaliczał się do osób wyjątkowo agresywnie nastawionych wobec swoich ideologicznych przeciwników i nie widział z nimi żadnej możliwości kompromisu, w związku z czym w 1430 roku opuścił swoją diecezję i udał się na dwór Zygmunta Luksemburczyka na Węgry, gdzie intrygując i podburzając tego ostatniego do walki z husytami, przebywał kilka lat<sup>378</sup>. Z takim człowiekiem, młody Piast opolski, z pewnością nie chciał wychodzić w długotrwały spór.

Zmieniająca się stopniowo sytuacja polityczna w Czechach mogła dawać Bolkowi V nadzieję na stabilizację i utrzymanie istniejącego stanu posiadania na Śląsku. 16 grudnia 1432 roku wyruszyła z Domažlic na sobór do Bazylei delegacja czeska, która dotarła na miejsce 4 stycznia 1433 roku. Zarówno strona katolicka, jak i husycka były nastawione na szukanie porozumienia. W toku przeprowadzonych rozmów zawarto kompromis, gdy chodzi o kwestie przyjmowania Kielicha przez wiernych na ziemiach Korony Czeskiej, a tym samym zezwolono na komunię pod dwoma postaciami. Papież z kardynałami dopuścili ponadto do stosowania pozostałe punkty *Czterech artykułów praskich*, jednak przyjęte ustalenia nie obowiązywały w całym Kościele katolickim<sup>379</sup>. Mając za sobą pomyślne wyniki negocjacji z soborową hierarchią kościelną, umiarkowane skrzydło husyckie, tzw. kalikstyni, gromadzący w swych szeregach możnowładztwo, szlachtę i bogatsze mieszczaństwo, wystąpiło do rozprawy z ugrupowaniami radykalnymi, czyli taborytami i sierotkami, rekrutującymi się w sporej mierze spośród uboższego mieszczaństwa i chłopstwa. 30 maja 1434 roku doszło do bratobójczej bitwy obydwu obozów husyckich pod Lipanami, wygranej przez kalikstynów. W walce zginął między innymi husycki ksiądz Prokop Wielki, dowodzący dwoma wyprawami wojennymi na Śląsk, w czasie których „boży wojownicy” zajęli Prudnik (1428 i 1430). Rok po bitwie pod Lipanami, a konkretnie w 1435 roku, ostatnie husyckie załogi zbrojne opuściły Śląsk<sup>380</sup>.

6 maja 1437 roku na zamku w Opolu zmarł, ojciec Bolka V, książę Bolko IV. Krótko po jego śmierci, 17 czerwca 1437 roku, brat nieżyjącego Piasta opolskiego, Bernard niemodliński, z wdzięczności za wierność okazaną mu w czasie wojen husyckich, rzekł się na rzecz Bolka V należnej mu części swoich posiadłości. W ten sposób ten ostatni stał się samodzielnym panem feudalnym ziemi głogóweckiej i prudnickiej, a także zamku Chrzelice i miasta Krapkowice<sup>381</sup>. Najpewniej Bernard niemodliński chciał w majestacie prawa zabezpieczyć bratanka, na wypadek swojej śmierci, przed roszczeniami ze strony biskupa wrocławskiego, a zarazem królewskiego namiestnika na Śląsku i księcia oleśnickiego Konrada IV Starszego. Ten ostatni bowiem, zawzięty wróg Bolka V, mógł w każdej chwili, wykorzystując swój urząd i dogodną okazję, pod pozorem powstrzymania wpływów husyckich, usiłować dokonać rewindykacji zastawionych wcześniej przez siebie dóbr i majątków, w tym także Prudnika. Zakusy takie skutecznie udaremnił jednak, wystawiony przez Bernarda niemodlińskiego akt prawny z 17 czerwca 1437 roku, na mocy którego Bolko V stał się jedynym włodarzem zamku, miasta i dóbr prudnickich.

---

na Ziemiach Zachodnich i Północnych. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostołskiej Pawła VI 'Episcoporum Poloniae coetus', red. W. Kucharski, Wrocław 2013, s. 70.

<sup>378</sup> J. Válka, *Husitství a Morava*, [w:] *Jan Hus mezi epochami, národy a konfesemi. Sborník z mezinárodního symposia, konaného 22.– 26. září 1993 v Bayreuthu, SRN*, přípr. J. B. Lášek, Praha 1995, s. 223.

<sup>379</sup> S. Bylina, *Podróż husytów do Bazylei*, Warszawa 2013, s. 64-116.

<sup>380</sup> R. Žáček, *Dějiny Slezska v datech*, Praha 2004, s. 103.

<sup>381</sup> A. Weltzel, *Geschichte*, s. 62; A. B. Weltzel, *Historia*, s. 45; J. Chrząszcz, *Geschichte*, s. 44; J. Chrząszcz, *Historia*, s. 44.

Można jeszcze usiłować się zastanowić nad kwestią, jakich to dowodów oddania i wierności ze strony Bolka V doświadczył stary książę Bernard, w czasie wojen husyckich, decydując się 17 czerwca 1437 roku powierzyć bratankowi wymienione wcześniej dobra? Niewątpliwie młody Piast opolski, trwając konsekwentnie w obozie politycznym zwolenników Kielicha, był w stanie skuteczniej – aniżeli pozostali książęta śląscy, którzy nie zdecydowali się na taki krok – ochraniać ziemie swojej rodziny przed niszczącymi najezdami „bożych wojowników”. Przykładem tutaj mogą być wydarzenia, jakie miały miejsce wiosną 1433 roku, gdy na Górnym Śląsku pojawiły się znaczne sily taborytów, liczące łącznie 7000 lub nawet 8000 piechoty, 700 konnych i ponad 300 wozów bojowych, pod wodzą Bedřicha (Fryderyka) ze Strážnice i Jana Pardusa z Hrádka<sup>382</sup>. Jedną z dwóch kolumn ich wojsk podążyła przeciwko Bernardowi niemodlińskiemu, zamierzając ukarać starego księcia za naruszenie warunków zawartego wcześniej sojuszu. Wtedy to w obozie husyckim pojawił się młody Bolko V, który nie tylko odsunął groźbę najazdu na ziemie swojego stryja, ale dodatkowo wsparł czeskie oddziały i podążył za nimi na terytorium księstwa raciborskiego, wchodząc w konflikt ze swoim sąsiadem, Mikołajem V z dynastii Przemyślidów, a nawet doznając klęski w starciu zbrojnym z jego oddziałem, 13 maja 1433 roku pod Rybnikiem<sup>383</sup>.

Podsumowując należy stwierdzić, że dotychczasowa historiografia, aczkolwiek wspominała niektóre epizody odnoszące się do kwestii zagrożenia Prudnika w okresie rewolucji husyckiej, to robiła to, gdy chodzi o prezentację faktów, w sposób wybiórczy i fragmentaryczny. Całkowicie natomiast pomijany był kontekst rozgrywających się wydarzeń, a dopiero on pozwala się zorientować w złożoności całego problemu. Autor niniejszej pracy starał się więc szczegółowo przedstawić fakty historyczne, sięgając po możliwie wszystkie źródła mówiące o tych sprawach: kroniki, roczniki, listy, dokumenty, a nawet luźne zapiski z tamtej doby. Ich uważna lektura pozwala stwierdzić, że zamek i miasto Prudnik były zajmowane przez wojska husyckie i ich sojuszników aż trzykrotnie: w 1428, 1430 i 1432 roku. Najbardziej tragiczny w skutkach był najazd połączonej siły taborytów, sierotek i prażan, który doprowadził w okresie między 15 a 19 marca 1428 roku do spalenia Prudnika i pobliskich wiosek, a także do uprowadzenia znacznej ilości jeńców spośród mieszczan i okolicznej ludności. Tych ostatnich zdołał wykupić z rąk najeźdźców pan feudalny ziemi prudnickiej i głogóweckiej, młody książę opolski Bolko V, który zawarł przymierze z husytami i pozostał mu wierny przez następne lata. „Czarna legenda”, jaka powstała wokół tego władcy, choć w znacznej mierze zastużona, tworzona była przez osoby związane z przeciwnym mu obozem ideologicznym i politycznym, a więc nie do końca obiektywne (jeżeli w ogóle można mówić o obiektywizmie w średniowiecznej historiografii i epistolografii). Dwukrotne zajęcie Prudnika przez husytów, w 1430 i 1432 roku, związane było właśnie z działalnością Bolka V. Fakt, że młody Piast opolski używał armat i prochu strzelniczego w czasie oblężenia prudnickiego zamku i miasta na początku maja 1432 roku, zdaje się świadczyć o niechętnym nastawieniu do księcia nie tylko miejscowego biskupiego garnizonu wojskowego, ale i tamtejszych mieszczan, których do konwersji na husytyzm z pewnością nie przekonywało okrucieństwo i fanatyzm „bożych wojowników”. Tymczasem to właśnie z tymi ostatnimi związał się – po części z konieczności, po części z przekonania – wspomniany tutaj książę opolski.

---

<sup>382</sup> *Kronika Bartoška z Drahonice*, Ed. J. Goll, *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 5, Praha 1893, s. 609; FRA-S, Bd. 2, s. 92; SRS, Bd. 6, nr 179, s. 124.

<sup>383</sup> Szczegóły, por. M. Konečný, *Príspevky k chronológii a topografii husitskej výpravy na Spiš roku 1433*, „Husitský Tábor”, 5, 1982, s. 177-208; F. Šmahel, *Husitská revoluce*, t. 3, s. 266; M. Mika, *op. cit.*, s. 99-108.